

Katarzyna Wachaczyk

Ericha Fromma człowiek zagubiony w dychotomiach

Seminare. Poszukiwania naukowe 21, 31-46

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA WACHACZYK

ERICHA FROMMA CZŁOWIEK ZAGUBIONY W DYCHOTOMIACH

WPROWADZENIE

Erich Fromm¹, niemiecki filozof i psycholog, pełen zachwytu i wiary w człowieka humanista, stworzył oryginalną koncepcję człowieka i jego natury. Natura ludzka jest według Fromma tworem ewolucji, skutkiem oderwania się człowieka od przyrody. Człowiek jest ze swej istoty dobry, nakierowany na umiowanie życia. Jego wrodzone predyspozycje a praktyka życia pozostają jednak w sprzeczności. Fromm przedstawił człowieka zagubionego we współczesnym świecie, człowieka, który ciągle szuka, walczy z sobą samym i światem, przedstawił człowieka, który mając w sobie wrodzony pęd do życia, zatraca się w kulturze śmierci.

CZŁOWIEK CIELESNY A CZŁOWIEK DUCHOWY

Człowiek ma najwyższą pozycję w świecie zwierzęcym, jednak wraz z ewolucją instynkt zwierzęcy przestał być człowiekowi potrzebny, a jego rolę przejęły nowe władze mentalne: rozum i charakter. Człowiek stał się świadomy siebie, posiadał zdolność planowania przyszłości i określania rzeczywistości. Samoświadomość, zdolność wyobrażania oraz rozum sprawiły, że człowiek dostrzegł kres swojego życia – śmierć; że pozostając w naturze, jednocześnie ją przekroczył. Człowiek, który stracił jedność z naturą, zaczął zdobywać wiedzę o sobie i swoim życiu. Czynił to, aby zagłuszyć wewnętrzne rozdarcie i przezwyciężyć alienację. Rozdarcie w naturze ludzkiej prowadzi do dychotomii, do sprzeczności, których

¹ Erich Fromm (1900–1980), dr filozofii (1922) i prof. psychologii (1951); członek tzw. szkoły frankfurckiej; wykładowca w Berlińskim Instytucie Nauk Społecznych, w Międzynarodowym Instytucie Badań Społecznych przy Columbia University, w New School of Research oraz w Bennington College w stanie Vermont; kierował Instytutem Psychiatrycznym im. Williama A. White'a w Nowym Yorku, założyciel Instytutu Psychoanalitycznego na Uniwersytecie w Meksyku.

człowiek nie potrafi sam zwyciężyć; reagując zależnie od charakteru i kultury, wybiera, najczęściej nieprawidłową drogę życia. Każdy człowiek jest śmiertelny i ma świadomość własnej bezsilności, a świadomość ta wpływa na życie każdego. Człowiek nigdy nie uwolni się od sprzeczności między życiem a śmiercią, ponieważ nie potrafi pozbyć się umysłu. Dysharmonia wewnętrzna człowieka wyznacza jego potrzeby, nie są to jednak potrzeby naturalne. Są to:

- potrzeba więzi z innymi ludźmi,
- potrzeba przekraczania siebie samego,
- potrzeba poczucia identyczności,
- potrzeba układu orientacji i oddania (czci),
- potrzeba miłości².

Istota ta zawiera się w sprzeczności wrodzonej ludzkiej egzystencji; a człowieka można opisać następującymi parametrami:

- człowiek jest zwierzęciem,
- człowiek ma inteligencję,
- człowiek jest obecny w naturze i jednocześnie przekracza ją,
- człowiek przewyższa inne zwierzęta, gdyż posiada świadomość życia,
- samoświadomość człowieka sprawiła, że czuje się on samotny, obcy, wyizolowany i przerażony³.

Człowiek ma instynkt samozachowawczy, na który składają się potrzeby fizjologiczne: potrzeba jedzenia, spania, picia, chronienia się i obrony przed wrogiem. Instynkt jest elementarnym składnikiem i motywem zachowania człowieka, ma charakter imperatywny. Jego niezaspokojenie jest fizycznie nie od zniesienia, jednak potrzebą stanowiącą istotę sposobu i praktyki życia człowieka jest wszechwładna, niecielesna potrzeba więzi. Człowiek nie może znieść izolacji oraz osamotnienia, które prowadzą do zaburzeń psychicznych i dezintegracji życia; tak samo jak głód – niezaspokojona potrzeba fizyczna – może doprowadzić do śmierci. Potrzeba więzi nie jest tożsama z kontaktem fizycznym. Człowiek potrzebuje poczucia przynależności, wspólnoty, akceptacji; może żyć całkiem sam i wyznawać określone wartości, być związanym z ideami i czuć się spełnionym; może także żyć pośród ludzi, a jednocześnie czuć się wyizolowany. Brak więzi z wartościami i wzorami to samotność moralna, która może być tak samo dokuczliwa i przykra dla człowieka, jak samotność fizyczna; jednak w sytuacji, kiedy człowiek fizycznie samotny staje się samotny moralnie, uczucie izolacji staje się nie do zniesienia⁴.

² R. Saciuk, *O moralności i zdrowiu psychicznym: z humanistycznej psychoanalizy E. Fromma*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prace Psychologiczne XLV, Wrocław 1996, s. 14–16.

³ E. Fromm, *Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła*, tłum. z ang. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 1996, s. 113–115.

⁴ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. z ang. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa 1999, s. 33–36.

Fromm twierdził, że „natura ludzka nie jest biologicznie daną, wrodzoną i niezależną sumą wszelkich popędów, ani też nie jest bezdusznym biciem wzorów kulturowych, do których gładko się adaptuje; jest wytworem ludzkiej ewolucji, lecz łączy ją także określone mechanizmy i prawa. Pewne czynniki są w niej niezmiennie; są nimi konieczność zaspokojenia fizjologicznie uwarunkowanych popędów i potrzeba unikania izolacji i moralnego osamotnienia”⁵. Człowiek, chcąc uniknąć samotności, przystosowuje się i przyjmuje właściwy danemu społeczeństwu sposób życia. W trakcie procesu przystosowania narastają w człowieku pragnienia, które wpływają na jego uczucia i działania. Człowiek nie zawsze jest świadomy swoich pragnień, a to one właśnie kształtują jego relacje ze społeczeństwem. Człowiek, oderwawszy się od natury, stał się wolną, świadomą siebie jednostką, stanął także przed wyborem relacji, za pomocą których zespoli się z innymi, mogą to być: akt miłości i twórcza praca lub szukanie bezpieczeństwa za cenę utraty wolności i własnej indywidualności⁶.

Fromm wyróżnił dwa sposoby przystosowania się człowieka do społeczeństwa, w celu zniwelowania osamotnienia; są to: przystosowanie statyczne i przystosowanie dynamiczne. Przystosowanie statyczne jest to adaptowanie się do wzorów, przyswojenie nowego nawyku, w akcie tym nie zostaje naruszona struktura charakteru człowieka⁷. Przystosowanie dynamiczne zaś, które jest wynikiem adaptacji, zmiany siebie wbrew własnej woli, może być źródłem lęku i nerwicy. Człowiek zmuszony jest do określonego sposobu zachowania, sprzecznego z jego naturą; narasta w nim tłumiona, często nawet nieświadomiona wrogość. Stłumione uczucia zmieniają strukturę charakteru. Człowiek, poprzez wewnętrzną zmianę siebie, może stać się bardziej uległy, może też zbuntować się przeciwko, nie konkretnej osobie lub sytuacji, ale przeciwko życiu w ogóle. Człowiek może się zmieniać, ponieważ jego natura jest plastyczna, i chociaż każdy jest inny, to są pewne wspólne dążności, reakcje na określone warunki życiowe; są to: „miłość, żądza zniszczenia, sadyzm, skłonność do uległości, żądza władzy, brak zaangażowania, chęć wyolbrzymiania własnej wartości, żądza powodzenia, radość ze zmysłowych przyjemności i strach przed zmysłowością”⁸. Pomimo plastyczności natury ludzkiej, kiedy pojawią się wymienione dążności i staną się częścią charakteru, to niełatwo zanikają i trudno przekształcają się w inne⁹.

Lęk przed samotnością i jego konsekwencja, czyli dostosowanie się, jest procesem łagodnym, rutynowym, często nie wystarcza, żeby zagłuszyć w sobie poczucie wyobcowania. Człowiek często odnosi porażkę, jego indywidualizm nie

⁵ Tamże, s. 38.

⁶ Tamże, s. 38–39.

⁷ Przykładem przystosowania statycznego jest np. sposób jedzenia, Chińczyk w Ameryce zamiast pałeczkami uczy się jeść nożem i widelcem, przystosowuje się tym samym do wzorca, ale nie zmienia się wewnętrznie.

⁸ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 33.

⁹ Tamże, s. 32–33.

pozwala przystosować się tak do końca. Ludzie w desperacji często sięgają po alkohol, narkotyki, stają się erotomanami lub mogą targnąć się na własne życie. Niepowodzenia dotyczą sfery umysłu, dlatego nie można ich z niczym porównać. Kolejnym, dużo łagodniejszym sposobem ucieczki od samotności jest, zdaniem Fromma, popadnięcie w rutynę pracy lub rozrywki. Praca, rozrywka rządzą się swoimi prawami, człowiek poddaje się ich rytmowi, zapomina o wszystkim; zabijają one czas oraz są możliwością nawiązania poprawnych relacji z innymi ludźmi. Człowiek, chcąc zagłuszyć samotność, może uciec się także do działalności twórczej, zespolić się z efektem swojej pracy, tak robią artyści¹⁰. Fromm napisał, że „pragnienie zjednoczenia się z drugim człowiekiem jest najpotężniejszym dążeniem ludzi. Jest ono najbardziej podstawową namiętnością, jest siłą cementującą cały rodzaj ludzki, klan, rodzinę, społeczeństwo. Klęska na tym polu oznacza obłęd lub zagładę – zagładę samego siebie lub zagładę innych”¹¹.

Proces indywidualizacji, który doprowadził do wykształcenia się jednostki, a tym samym postawił człowieka przed obliczem świata, doprowadził do poczucia głębokiej samotności. Dawniej człowiek walczył o wolność, walczył przeciwko dyktatorom i uciskowi, dziś jest niezależny, jest wolny, a tym samym wyizolowany i przerażony. Człowiek w dużym stopniu opanował przyrodę, zbudował fabryki, stworzył swój świat i świat ten stał się jego panem, wobec którego czuje bezsilność. Człowiek we współczesnym świecie, zdaniem Fromma, sprzedaje nie tylko swoje towary, ale sprzedaje siebie, sam się czuje przedmiotem. Poczucie izolacji próbuje zagłuszyć przez posiadanie oraz przez władzę. Przeciętny człowiek, zdaniem Ericha Fromma, nie doświadcza na co dzień poczucia osamotnienia i bezsilności, ponieważ zakrywa je rutyna codzienności. Człowiek zajmuje się pracą, rozrywką, kontaktami z ludźmi, jednak przerażenie tkwi gdzieś w nim i w pewnym momencie nie może on już udawać i próbuje całkowicie uciec od wolności¹².

Człowiek może uciec od wolności w autorytaryzm¹³, czyli zrezygnować z własnej niezależności, związać się z kimś, żeby zrekompensować sobie pierwotną, zerwaną więź z przyrodą. Człowiek poddaje się komuś innemu, z niego czerpie siłę oraz poczucie identyfikacji grupowej. Autorytaryzm wiąże się z dążnością do bycia podporządkowanym lub dominującym. Skrajnymi przypadkami dla Fromma są faszyzm i stalinizm¹⁴.

Drugim, obok autorytaryzmu, sposobem ucieczki od wolności jest destruktywność. Destruktywność ma miejsce, kiedy człowiek niszczy wszystkie obiekty, z którymi musiałby się zmierzyć, zniszczenie świata jest ostatnią, rozpaczliwą próbą ucieczki przed światem. Fromm wyróżnił dwa rodzaje destruktywności;

¹⁰ E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. z ang. A. Bogdański, Kraków 1971, s. 29–30.

¹¹ Tamże, s. 31.

¹² Tamże, s. 122–135.

¹³ Fromm ze skrajnymi przypadkami autorytaryzmu wiąże masochizm i sadyzm. Więcej na ten temat w: E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 142–174.

¹⁴ Tamże, s. 142.

pierwsza to zniszczenie, będące wynikiem zaistniałej sytuacji, to reakcja na zagrożenie życia własnego lub innych, lub zagrożenie wyznawanych idei i wartości; jest to naturalna destruktywność. Drugim rodzajem destruktywności jest często nieuświadomiona żądza zniszczenia, wrogość reaktywna. Przedmiot zniszczenia jest racjonalizowany, kiedy jednak osoba nie może znaleźć obiektu zniszczenia, wtedy sama się nim staje, co często prowadzi do choroby lub samobójstwa. Fromm nazwał destruktywność zablokowaniem życia, wynika ona z niespełnionego życia, z lęku przed samotnością, Freud mówił nawet o instynkcie śmierci¹⁵.

Kolejnym sposobem ucieczki jest mechaniczny konformizm, mechanizm odmienny od wyrzeczenia się integralności i zniszczenia zagrażającego świata. Konformizm jest to wycofanie się ze świata, jest to także najczęściej wybierane rozwiązanie. Człowiek przestaje być sobą, w pełni przyjmuje narzucony wzorzec kulturowy, jest taki jak inni i takim, jakim inni chcą go widzieć. Znika wtedy różnica między człowiekiem a światem, a razem z nim, bezsilność i samotność. Człowiek, który rezygnuje z indywidualności, staje się automatem¹⁶.

Autorytaryzm, destruktywność, mechaniczny konformizm są to przejawy wolności negatywnej. Fromm zdaje sobie sprawę z sytuacji człowieka, że nie można wrócić do pierwotnej więzi (więzi z przyrodą). Proponuje więc wolność pozytywną, czyli złączenie indywidualności – jaką jest człowiek – ze światem, którą można zrealizować poprzez solidarność z ludźmi, spontaniczność, pracę i miłość¹⁷.

CZŁOWIEK MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Punktem wyjścia Frommowskiej koncepcji natury ludzkiej jest obecny w niej konflikt między życiem a śmiercią (konflikt między dobrem a złem) stanowiący dramat istnienia człowieka. Fromm, dostrzegłszy przemoc u człowieka, szukał zła w naturze ludzkiej, jednak go nie znalazł; stwierdził, iż ludzie stosują przemoc, gdyż nie potrafią rozwiązać podstawowych problemów swojego życia ani zrealizować własnego potencjału. Ludzie nie mają poczucia wartości samych siebie, mają zaś poczucie własnej bezsilności, wybierają więc często niewłaściwą drogę życia, jaką jest sprawianie bólu innym, poniżanie ich oraz zdobywanie władzy¹⁸.

Kluczowym pytaniem w koncepcji człowieka jest: czy człowiek jest owcą, czy wilkiem? Fromm obserwował, iż na jednych ludzi można łatwo wpłynąć, zmusić ich nawet do tego, co jest dla nich niekorzystne, tacy ludzie to, według niego, owce, które bez protestu idą na rzeź; jednak historia pokazała, iż ludzie

¹⁵ Tamże, s. 174–175.

¹⁶ Tamże, s. 179–180.

¹⁷ Tamże, s. 50.

¹⁸ P. Pankiewicz, *Przedmowa*, w: E. Fromm, *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, tłum. z ang. P. Kuropatwiński, Warszawa, 1994, s. 7–8.

mają także silną wolę, a człowiek jest człowiekowi wilkiem. Dyktatorzy i znane z historii osobowości totalitarne, takie jak Hitler, Stalin, to wilki. Wśród nas żyje wiele wilków, które ujawniają prawdziwe oblicze, kiedy tylko czują się bezkarne¹⁹.

Fromm rozróżnił trzy typy ludzi. Są ludzie, którzy czerpią przyjemność z czynienia zła, z procesu destrukcji, są oni prawdziwymi mordercami, a pasja niszczenia jest dla nich sprawą pierwszorzędną, tacy ludzie, to nekrofile, tacy którzy wybrali śmierć. Są ludzie, u których pasja niszczenia nie jest na pierwszym miejscu, którzy przedkładają nad nią inne skłonności życia, jednak w sprzyjających okolicznościach, mogą stać się mordercami. Są także ludzie, którzy nade wszystko kochają życie i wszystkie jego przejawy, oni w żadnych okolicznościach nie są w stanie popełnić żadnej zbrodni, są oni biofilami²⁰.

Biofilia jest to miłość życia, całościowy sposób bycia, wyrażający się w uczuciach, gestach, myślach, w całym człowieku. Tendencja do życia jest obecna w całej naturze, a ochrona życia i walka ze śmiercią są wspólne wszystkim organizmom. Miłość, biegunowość płciowości człowieka, popęd seksualny, narodziny człowieka są elementarnymi przejawami biofilii. Podstawowym warunkiem rozwoju biofilii jest przebywanie w otoczeniu ludzi, którzy kochają życie. Wzory miłości, niezależnie czy jest to miłość życia, czy też śmierci, są zaraźliwe. Biofilia przejawia się gestach, ciepłym tonie głosu, tolerancji, rozwoju, w twórczości. Kolejnym warunkiem rozwoju biofilii jest zniesienie niesprawiedliwości, czyli wolność. Człowiek powinien mieć zapewnioną możliwość rozwijania swojej indywidualności oraz mieć zawsze możliwość wyboru, wtedy wzrasta w nim miłość życia (sytuacja odwrotna sprzyja rozwojowi nekrofilii)²¹.

Fromm, w związku z biofilia, wyróżnił syndrom występujący u człowieka, jest to syndrom wzrostu, na który składa się:

- miłość życia (biofilia),
- miłość człowieka,
- niezależność²².

Nekrofilia²³, zdaniem Ericha Fromma, jest miłością śmierci. Nekrofil to osoba, którą fascynuje śmierć i wszystkie jej przejawy. Nekrofile lubią mówić o chorobie, śmierci, pogrzebie. „Klasycznym, przykładem czystego, typowego nekrofila był Hitler²⁴. Zniszczenie fascynowało go, a zapach śmierci był dla niego przy-

¹⁹ E. Fromm, *Wojna w człowieku...*, s. 11–12.

²⁰ Tamże, s. 13.

²¹ A. Olubiński, *Ericha Fromma koncepcja życia po ludzku*, Toruń 1994, s. 30.

²² R. Saciuk, *Na służbie życia i śmierci. Z humanistycznej psychoanalizy Ericha Fromma*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prace Filozoficzne XXVII, Wrocław 1983, s. 98–99

²³ Nekrofilia jest zwykle rozumiana jako perwersja seksualna, chęć posiadania martwego ciała. Fromm rozumie nekrofilie szerzej, bez elementów płciowości.

²⁴ Charakterystykę nekrofilnej osobowości i psychiki Adolfa Hitlera oraz wpływu, jakie wywarło na niego wychowanie, przedstawił Fromm w: E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, tłum. z ang. J. Karłowski, Poznań 1998, s. 416–485.

jemny. W okresie odnoszenia sukcesów mogło się wydawać, że chodziło mu wyłącznie o zniszczenie tych, których uważał za swych wrogów²⁵, jednak Hitlerowi sprawiało przyjemność oglądanie destrukcji. Nekrofile lubią wspominać, są bardzo sentymentalni, lubią porządek, są bardzo systematyczni i ułożeni, fascynuje ich przemoc i niszczenie życia. Nie rozróżniają kobiet i mężczyzn, ale dzielą ludzi na silnych i słabych, na zabijających i na zabijanych. Człowiek kochający śmierć pojmuje życie w sposób mechaniczny, uczucia, myśli oraz innych ludzi przekształca w rzeczy, najważniejszą wartością jest dla niego posiadanie. Zagrożenie własności jest zagrożeniem dla niego samego²⁶.

Fromm, w związku z nekrofilią, wyróżnił syndrom rozpadu, występujący u człowieka, na który składają się przeciwieństwa syndromu wzrostu, czyli:

- instynkt śmierci (nekrofilia),
- narcyzm²⁷,
- orientacja symbiotyczno-kazirodcza (tzw. kompleks Edypa)²⁸.

CZŁOWIEK MIĘDZY „BYĆ” A „MIEĆ”

Erich Fromm rozróżnił dwa sposoby życia człowieka, pierwszy nakierowany na posiadanie, drugi zaś na istnienie, czyli „mieć” i „być”. Dokonał krytyki współczesnej cywilizacji i stwierdził, że powoduje ona alienację człowieka, jest bowiem nakierowana wyłącznie na posiadanie, czyni z ludzi automaty, tłumi spontaniczność, uczucia i emocje. Miarą człowieka jest pieniądz, co powoduje depersonalizację i uprzedmiotowienie stosunków międzyludzkich.

Wyrażenie „mieć” jest bardzo proste, każdy człowiek bowiem coś posiada, posiada swoje ciało, mieszkanie, ubranie, często też samochód. Posiadanie nie jest niczym złym, jest niezbędne do życia, jednak „mieć” stało się dewizą dzisiejszych czasów i w tym sensie jest zagrożeniem. W sposobie życia „mieć” człowiek – poprzez posiadanie – wyraża swój stosunek do świata, pragnie wszystko uczy-

²⁵ E. Fromm, *Wojna w człowieku...*, s. 15.

²⁶ Klasycznym przykładem nekrofilnej postawy własności i poczucia równości, zdaniem Fromma, jest historia o sędzię króla Salomona, kiedy kobieta, podszywająca się za matkę dziecka, woli zabić dziecko i posiadać jego połowę, niż nie mieć go wcale. Dzieje się tak wskutek odmiennego poczucia sprawiedliwości.

²⁷ Narcyzm, czyli stan samouwielbienia, jest pojęciem, które Fromm przejął za Freudem. Narcyzm jest uczuciem bardzo silnym, w wydaniu zbiorowym rodzi agresję, której klasycznym przykładem jest rasizm. Fromm, badając II wojnę światową, stwierdził, że głównym czynnikiem jej wybuchu była narcystyczna postawa Niemców (tzw. rola „narodu wybranego”).

²⁸ Orientacja symbiotyczno-kazirodcza jest pojęciem, które Fromm przejął od Freuda, pozbawił je jednak seksualności i nadał nowy, kulturalistyczny charakter. Uważał, że fiksacja kazirodcza to także przywiązanie do ziemi, państwa, narodu, do krwi. Skrajną formą fiksacji jest symbioza kazirodcza, czyli, często nieświadome, pragnienie powrotu do łona matki. Wiąże się ono z pragnieniem śmierci.

nić swoją własnością. Styl życia nakierowany na „mieć” jest sprzeczny z naturą ludzką, zmienia sposób życia człowieka, a także język. Dzisiaj używa się niemal wyłącznie rzeczowników w sensie „mieć”, np. stół, samochód; odchodzi się zaś od czasowników, które wyrażają emocje, np. kocham, pragnę, nienawidzę. Język potoczny wyraża orientację społeczną, człowiek traktowany jest jak rzecz, a mówi się nawet, że „ten człowiek jest wart milion”. Orientacja „mieć” powoduje dehumanizację, ludzie nie są już zdolni do uczuć, praktykowany jest zaś powszechnie kult przyjemności²⁹.

Pojęciem związanym z modusem „mieć” jest charakter społeczny³⁰, który obejmuje pragnienie nabycia, zatrzymania i powiększenia własności; w konsekwencji ten, kto ma więcej, uważany jest za lepszego, a ludzie zazdroszczą sobie nawzajem. Posiadanie rzeczy, mimo że powszechne, nie jest jednak aż tak złe, jak rozpowszechniająca się żądza posiadania drugiego człowieka, która była obecna już w czasach patriarchalnych. Posiadanie kogoś dotyczy zdaniem Fromma głównie ludzi ubogich, którzy w ten sposób zaspokajają żądzę „mieć”, jednak kiedy patriarchalny styl posiadania, wraz z poprawą stopy życiowej, zdezaktualizuje się, to ludzie opętani żądzą, można nawet powiedzieć – namiętnością posiadania – będą tak, jak już dziś niektórzy z warstw bogatszych, pożądać kochanków, dzieł sztuki, zdrowia, Boga i samego siebie. Pierwsze, co człowiek posiada, jest własne ja, on sam. Ja zawiera ciało, imię, nazwisko, własny wizerunek w oczach swoich i innych ludzi, ja sprawia, że człowiek myśli o nim, czyli o sobie jako o rzeczy, której jest panem. Dawnej stosunek ludzi do przedmiotów był inny, kupowano rzeczy, ubrania, po to by je nosić aż do zużycia, dziś jest inaczej. Dzisiaj wartością jest sama konsumpcja, samo posiadanie. Ludzie kupują mnóstwo rzeczy, bawią się nimi przez moment, a gdy im się nudzą, wyrzucają i kupują nowe. Fromm nazwał współczesny styl życia mianem: nowe jest piękne, nazwał także: błędnym kołem konsumpcji-kupowania. Poczucie posiadania, od współmałżonków poprzez rzeczy, rozszerza do posiadania innych ludzi, lekarzy, dentystów, podwładnych, a nawet przełożonych. Posiadanie dotyka również sfery przyzwyczajzeń. Osoba, która ma ustalony harmonogram dnia, może poczuć się zagrożona przy każdej zmianie planów, ingerencji we własne przyzwyczajenia³¹.

Fromm wyróżnił posiadanie funkcjonalne i charakterologiczne. Posiadanie funkcjonalne, nie jest niczym złym, jest to zaspokajanie potrzeb wynikających z istnienia człowieka; są to odnoszące się do ciała, do ubioru, pożywienia i schronienia, potrzeby troski, posiadania. Posiadanie funkcjonalne można nazwać egzystencjalnym, nie jest ono w sprzeczności z byciem. Posiadanie charakterologiczne jest opisaną wyżej żądzą posiadania, gromadzenia rzeczy. Nie jest ono wrodzone

²⁹ A. Olubiński, dz.cyt., s. 41–44.

³⁰ Koncepcję charakteru przedstawił Fromm w: E. Fromm, *Mieć czy być?*, tłum. z ang. J. Karłowski, Poznań 1995, s. 205–214, oraz w: E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. z ang. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 2000, s. 51–100.

³¹ E. Fromm, *Mieć czy być?...*, s. 124–131.

człowiekowi, jest zaś wynikiem wpływu warunków społecznych na człowieka. Fromm dostrzegł zależność między posiadaniem a nekrofilią, gdyż w zależności pomiędzy człowiekiem a tym, co posiada nie ma żywej relacji. Tożsamość człowieka wyraża się w posiadaniu rzeczy, człowiek posiada rzecz, a tym samym rzecz posiada jego, nie ma relacji podmiot-przedmiot zarówno posiadacz, jak i obiekt posiadania, to rzeczy. Relację przedmiotową nazwał Fromm relacją należąca do śmierci (analogicznie relacja podmiotowa służy życiu). Orientacja nakierowana na posiadanie rodzi w konsekwencji pragnienie władzy. Władza to już posiadanie podwładnych, to element sprawowania kontroli nad innymi. Modus posiadania wyznacza jako kryterium szczęścia: władzę, nadrzędność wobec innych, a w skrajności pragnienie pokonania, obrabowania, a nawet zabicia drugiego człowieka.

Modus posiadania istnieje, istnieją także czynniki, które go podtrzymują. Najważniejszym czynnikiem wzmacniającym posiadanie jest język. Język, sformułowania z czasownikiem „mieć”, według Fromma są wynikiem nauczania kulturowego. Ludzie zamiast doznawać wrażeń, postrzegają rzeczy, zjawiska, a nawet uczucia, wyrażają je za pomocą języka. Modus posiadania jest uwarunkowany także przez zakodowane biologicznie pragnienie życia. Człowiek zdaje sobie sprawę ze swojej śmiertelności, szuka więc sposobów, przesłanek na udowodnienie sobie, że jest nieśmiertelny. Potrzeba udowadniania sobie nieśmiertelności była obecna zawsze, już dawni faraonowie wierzyli, że w piramidach dostąpią nieśmiertelności, dla innych sława była nieśmiertelnością. Dziś posiadanie najlepiej zaspokaja tę potrzebę. Człowiek konstytuuje swoje ja poprzez posiadanie, więc jeśli przedmioty posiadane są niezniszczalne, w takim razie sam człowiek także jest nieśmiertelny. Pojawia się w tym miejscu analogia z cechami ludzi kochających śmierć, czyli nekrofilami³².

Fromm podzielił człowieka epoki przemysłowej na dwie sfery, na *Homo Faber* i *Homo Consumens*. Są to dwa przeciwstawne, ale uzupełniające się wcielenia postawy mieć, które pogłębiają lęk u człowieka. *Homo Faber*, który jest niewolnikiem własnego biurka, nieustannie drży o pracę, o swoje dochody; *Homo Consumens* chce mieć jak najwięcej za pieniądze, które zarobił, czuje się zmuszony do kupowania, odczuwa przy tym duży niepokój. Człowiek industrialny, człowiek o orientacji mieć pogrąża się we własnych działaniach, przedmiotach, staje się podporządkowany, ma ograniczoną wolność³³.

Modus bycia jest trudniejszy do zdefiniowania niż modus posiadania, gdyż posiadanie odnosi się do opisywanych rzeczy, bycie zaś związane jest z przeżyciem. Istoty ludzkiej nie można opisać tak jak rzeczy, gdyż jest indywidualnością, można jedynie koncentrować się na pojedynczych strukturach człowieka, które

³² Tamże, s. 133–145.

³³ D. Filar, *Bardziej być: na marginesach „Mieć czy być”*, „Przegląd Powszechny” 761 (1985) 1, s. 93–94.

wymykają się jednak całości. Trudno jest opisać bycie, gdyż jest z nim jak z przeżyciem, które próbowane wrażenia słowami zanika i staje się tylko myślą. Warunkiem modus bycia jest: wolność, niezależność i zdolność krytycznego rozumowania. Chcąc wyrazić bycie, należy przede wszystkim odejść od posiadania, czyli zrezygnować z egoizmu i egocentryzmu. Bycie zakłada aktywność, wyklucza zaś bierność. Fromm pojmował aktywność, nie jako zajęcie (tzw. aktywność wyalienowaną), ale jako aktywność niewyalienowaną, w której człowiek doświadcza siebie jako podmiotu, jest to działalność twórcza. Aktywność twórcza nie znaczy to samo, co twórczość, jest to stan wewnętrznej aktywności. Twórczość, zdaniem Fromma, jest wrodzona wszystkim ludziom, a osoby, które ją wykorzystują, w kontakcie z rzeczami i innymi ludźmi, jakby je ożywiają³⁴.

Zdaniem Fromma zarówno posiadanie, jak istnienie są wrodzone naturze ludzkiej, nie zgodził się on jednak z obecnym współcześnie przekonaniem, że człowiek jest leniwy, że jak coś robi, to tylko ze względu na korzyści materialne. Egoizm ani lenistwo nie należą do wrodzonych skłonności człowieka. Człowiek ma głęboko zakotwiczoną, wrodzoną potrzebę bycia, która wyraża się poprzez zdolności, aktywność, związki z innymi ludźmi oraz brak egoizmu³⁵.

Bycie według Fromma jest dzieleniem się z innymi, daniem, poświęcaniem się. Człowiek o orientacji „być” żyje prawdziwie, a siłę i wgląd w rzeczywistość i samego siebie czerpie często z religii: chrześcijaństwa, judaizmu, buddyzmu³⁶. Człowiek żyjący na „być” jest człowiekiem radosnym, chociaż doświadcza ogólnoludzkiego poczucia ryzyka i niepewności; nie boi się utraty własności (która daje pozorne poczucie bezpieczeństwa), bo mu na niej nie zależy, boi się jedynie braku wiary w życie, braku twórczości, lenistwa i uległości. Ludzie, którzy chcą „być”, żyją chwilą obecną, przeszłości i przyszłości doświadczają tak samo jak terażniejszości, żyją głęboko, radośnie, kochają i starają się uchwycić prawdę³⁷.

Postawa „mieć” i „być” jest obecna w życiu codziennym każdego człowieka, Fromm za pomocą przykładów przedstawił różnice między obiema orientacjami, ukazał, czym jest trudne do określenia „być”. „Mieć” nie dotyczy jedynie rzeczy i ludzi, „być” nie dotyczy tylko pragnienia pełnego istnienia, orientacje te przejawiają się np. w sposobie uczenia się. Osoba nastawiona na „być” myśli nad tematem, reaguje na nowość aktywnie i produktywnie, po wykładzie jest innym człowiekiem; osoba, która przyswaja wiedzę w sensie „mieć”, robi notatki, nie zastanawia się nad myślą, ale zapisuje ją, przyswaja słowa, ale nie istotę rzeczy. Analogicznie jest z pamięcią. Pamiętanie w aspekcie „być” to przede wszystkim ak-

³⁴ Tamże, s. 146–152.

³⁵ Tamże, s. 164.

³⁶ Fromm stworzył koncepcję religii humanistycznej, która w punkcie wyjścia odwołuje się do człowieka. Zaliczył do religii humanistycznych: chrześcijaństwo, buddyzm, judaizm oraz filozofię Alberta Schweitzera. Szerzej na ten temat w: E. Fromm, *Psychoanaliza a religia*, tłum. z ang. J. Karłowski, Poznań 2000.

³⁷ A. Olubiński, dz.cyt., s. 92–96.

tywne działanie, odwoływanie się poprzez myśli, słowa, obrazy do świadomości. Pomiędzy tym, co chce się sobie przypomnieć a innymi faktami, są zależności. Pamiętanie w sensie „być”, to uruchamianie szeregu skojarzeń, to akt produktywnego myślenia. Pamięć w sensie „mieć” to związek mechaniczny między dwoma słowami, może on się także opierać na zależnościach, jednak polega wyłącznie na związkach logicznych, synonimach. Przykładem pamiętania „mieć” jest zapisywanie informacji, fotografowanie, które prowadzą do posiadania informacji, ale nie do posiadania ich w mózgu. Dzisiaj, według Fromma, popularny i wręcz popierany, jest system pamięci oparty na posiadaniu; uczniowie w szkole pilnie robią notatki, ludzie liczą wyłącznie na kalkulatorach, a to wszystko prowadzi do zmniejszenia zdolności zapamiętywania. Kolejnym przykładem ilustrującym orientację życiową jest rozmowa. Rozmowa prowadzona w sensie „mieć”, to spór między dwiema osobami, z których żadna nie chce zmienić zdania, i upiera się przy poglądzie, który uważa za swoją własność. Zachowanie osoby „mieć”, to popisywanie się przed drugim człowiekiem. Postawa osoby o orientacji „być” opiera się na zrozumieniu, spontaniczności; słuchaniu rozmówcy z ożywieniem, zainteresowaniem; rozmowę „być” można nazwać dialogiem, podczas gdy rozmowę mieć – debatą. Analogicznie jak z nauką, pamięcią i rozmową³⁸.

CZŁOWIEK MIĘDZY ROZPACZĄ A NADZIEJĄ

Erich Fromm dostrzegł egzystencjalne problemy człowieka, owa wizja człowieczeństwa stała się gmachem jego filozofii oraz wyjaśnieniem humanizmu. Fromm twierdził, że człowiek musi stworzyć naprawdę ludzki świat, żeby jednak mógł tego dokonać, potrzebuje wskazówek i norm, według których będzie postępował, oraz wartości, których będzie przestrzegał³⁹. „Wszyscy wielcy nauczyciele ludzkości doszli do sformułowania tych samych norm dla życia; norm, których istotą jest pogląd, iż przezwyciężenie zachłanności, iluzji i nienawiści oraz rozwijanie miłości i współczucia stwarza niezbędne warunki optymalnego istnienia”⁴⁰.

Samoświadomość człowieka i zerwanie więzi z naturą uczyniły z istnienia więzienie. Człowiek poczuł się samotny, a samotność stała się źródłem niepokoju; niepokój zaś rodzi uczucie winy i wstydu. Człowiek wszystkich czasów i kultur staje wobec problemu: jak pokonać samotność, jak uzyskać poczucie jedności, Fromm podaje receptę – miłość.

³⁸ E. Fromm, *Mieć i być w życiu codziennym*, tłum. z ang. Z. Bauer, „Zdanie” 28–29 (1984) 7–8, s. 36–38.

³⁹ R. Saciuk, *Erich Fromm. Jednostka a społeczeństwo*, w: R. Saciuk, *Amerykańska psychoanaliza kulturowa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Wrocław 1986, s. 158.

⁴⁰ E. Fromm, *O sztuce istnienia*, tłum. z ang. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 1997, s. 16.

Fromm dostrzegł, że ludzie, potrzebując poczucia zespolenia, uciekają się do symbiotycznego⁴¹ związku z innymi osobami, że nie potrafią dzisiaj prawdziwie kochać – a miłość jest sztuką. Miłość jest aktywną siłą w człowieku, jest zjednoczeniem zachowującym integralność człowieka. Fromm przedstawił koncepcję miłości oraz sposoby jej doskonalenia.

Miłość, zdaniem Fromma, można poznać po głębokości wzajemnego związku oraz po żywotności zainteresowanych osób. Fromm rozumiał miłość w aspekcie życiowym „być”, dostrzegł jednak, że we współczesnym świecie, w którym ludzie zachowują się i traktują wzajemnie jak automaty, miłość rozumiana jest w aspekcie „mieć”. Miłość postrzegana w kategoriach posiadania jest więzieniem, dusi i ogranicza człowieka. Ludzie, zdaniem Fromma, nadużywają słowa „miłość”, a miłość jest tak naprawdę sztuką⁴².

Miłość jest sztuką i jej uprawianie stawia przed człowiekiem wymagania:

- dyscypliny,
- koncentracji,
- cierpliwości,
- szczytowego zaangażowania się,
- wiary,
- aktywności.

Dyscyplina jest niezbędnym składnikiem uprawiania każdej sztuki, Fromm rozumie ją jako dyscyplinę całego życia; człowiek nie może ograniczać się jedynie do pracy i leniuchowania. Koncentracja jest kolejnym składnikiem każdej sztuki, a dzisiaj ludzie są konsumentami i z trudnością im przychodzi skupienie się na danej rzeczy. Trzecim czynnikiem uprawiania sztuki, także sztuki miłości, jest cierpliwość. Chcąc dojść szybko do określonych wyników, nigdy się sztuki nie opanuje. Warunkiem koniecznym uprawiania sztuki jest także szczytowe zaangażowanie się, sztuka musi być dla ucznia najważniejsza. Przystąpienie do opanowania każdej sztuki poprzedza przyswojenie sobie niezwiązanych z nią umiejętności. Chcąc zostać mistrzem jakiejś sztuki, w tym sztuki miłości, trzeba się jej podporządkować, poświęcić jej życie⁴³.

Miłość wymaga wiary. Fromm podzielił wiarę na racjonalną i irracjonalną. Wiara racjonalna jest cechą pewności, trwałości, jest cechą osobowości człowieka, wiara irracjonalna jest poddaniem się irracjonalnemu autorytetowi (człowiekowi lub idei). Miłość wymaga wiary racjonalnej, a tylko człowiek, który wierzy w siebie, we własną miłość, w wierność i zdolność obudzenia miłości u innych, może kochać naprawdę, może obiecywać miłość. Wiara wymaga odwagi, gotowo-

⁴¹ Fromm podzielił zjednoczenie symbiotyczne na czynne i bierne. Przykładem symbiozy biernej jest masochizm, symbiozy czynnej – sadyzm. Zespolenie symbiotyczne nie jest rozwiązaniem, ponieważ we wszystkich formach różnych od miłości, człowiek traci integralność.

⁴² E. Fromm, *Mieć czy być?...*, s. 94–96.

⁴³ E. Fromm, *O sztuce miłości...*, s. 122–124.

ści doznania radości, bólu, a nawet rozczarowania, odwaga w miłości jest bardzo ważna. Wiarę można, a nawet należy praktykować; można zacząć od drobiazgów z codzienności. Należy dokonać analizy i zdać sobie sprawę z sytuacji, w których traci się wiarę, w których się tchórzy. Należy zrozumieć, że każde tchórzostwo, czyli brak wiary, osłabia człowieka i prowadzi do kolejnych zachwiałań, że tworzy się błędne koło. Człowiek może i powinien dojść do konkluzji, że „gdy w swojej świadomości obawia się, że nie jest kochany, to w istocie tkwi w nim – zazwyczaj podświadomy – lęk przed miłością”⁴⁴. Fromm stwierdził, że kochanie kogoś oznacza całkowite mu się oddanie, oznacza nadzieję, że miłość wywoła miłość. Miłość jest aktem wiary, i ten, kto ma mało wiary, ten ma mało miłości⁴⁵.

Niezbędnym składnikiem praktykowania sztuki miłości jest aktywność. Fromm rozumiał aktywność jako aktywność wewnętrzną, jako produktywne użycie własnych sił. Miłość jest aktywnością, ktoś, kto kocha, ten jest w ciągłym stanie aktywnego zainteresowania obiektem swoich uczuć. Osoba leniwa nie będzie potrafiła aktywnie odnosić się do osoby, którą kocha, a według Fromma, jedynym dozwolonym stanem odpoczynku od aktywności jest sen⁴⁶.

Fromm twierdził, że miłości i sztuki jej uprawiania nie można zawęzić jedynie do osobistej sfery człowieka, ponieważ jest ona związana z życiem społecznym. Kochać, to znaczy mieć nastawienie pełne miłości do innych ludzi, miłość musi się przejawiać w związkach między dwojgiem ludzi, w związku człowieka z rodziną, z przyjaciółmi, a także w kontaktach z ludźmi z pracy. Nie może być podziału na miłość wobec bliskich i wobec obcych, a owa rzetelność jest zdaniem Fromma przedmiotem etyki. Fromm stworzył koncepcję etyki humanistycznej⁴⁷.

Według Fromma dzisiejszy człowiek czuje się zdezorientowany, całymi dniami pracuje, mając świadomość daremności swoich działań. Człowiek, mimo że jest panem przyrody, jest bezsilny w życiu prywatnym i społecznym, stracił samego siebie. Człowiek stanął przed pytaniem: kim jest, jak powinien żyć i jak wykorzystać swój potencjał? Fromm stwierdził, że tylko rozum człowieka może stworzyć słuszne i obiektywne normy oraz że normy etycznego postępowania są zawarte we wrodzonych cechach człowieka, w naturze ludzkiej. Etyka humanistyczna dostrzega człowieka jako jedność psycho-duchową, a jej celem jest, aby człowiek był sobą i dla siebie⁴⁸.

Podstawą etyki humanistycznej są dane dotyczące wrodzonych predyspozycji człowieka, czyli składniki natury ludzkiej. Według Fromma istnieje potrzeba stworzenia nauki o człowieku, która dostarczy potrzebnych danych oraz będzie podstawą nowego społeczeństwa, a przedmiotem jej będzie natura ludzka. Nauka

⁴⁴ Tamże, s. 142.

⁴⁵ Tamże, s. 132–142.

⁴⁶ Tamże, s. 142.

⁴⁷ Tamże, s. 142–143.

⁴⁸ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. z ang. R. Saciuk, Warszawa – Wrocław 2000, s. 12–14.

o człowieku powinna stwierdzić, że natura ludzka jest w pewnym sensie plastyczna, że człowiek jest w stanie dostosować się do różnych warunków kulturowych, ale jeśli są one sprzeczne z jego naturą, wtedy pojawiają się u niego zaburzenia (emocjonalne i psychiczne) i człowiek zaczyna dążyć do zmiany niekorzystnych warunków. Ewolucja człowieka jest zdaniem Fromma rezultatem możliwości człowieka, możliwości jego adaptacji oraz trwałych składników natury ludzkiej. Trwałe skłonności popychają człowieka do poszukiwania warunków, które odpowiadają potrzebom wewnętrznym. Według Fromma nauka o człowieku nie różni się od innych nauk, bazuje na danych dostarczonych przez psychologię i antropologię, wydobywa jednak istotę człowieka i jako punkt wyjścia przyjmuje wrodzone skłonności natury ludzkiej⁴⁹.

Normy i wartości wynikają z właściwości natury ludzkiej. Fromm za kryterium wartości uznał szczęście i produktywność. Szczęście jest kryterium doskonałości życia (które tak jak miłość jest sztuką) oraz cnotą etyki humanistycznej. Przeciwnościem szczęścia, nie jest jakby się mogło wydawać cierpienie ani ból, lecz depresja wynikająca z nieproduktywności. Szczęście jest wynikiem produktywnej postawy człowieka i wraz z radością, według Fromma, jest cnotą kardynalną etyki humanistycznej⁵⁰.

Człowiek jest źródłem i podmiotem norm etycznych, sędzią istoty ludzkiej jest zaś sumienie. Sumienie humanistyczne jest wewnętrznym głosem i wewnętrzną wiedzą każdego człowieka. Sumienie ma funkcję ochronną, istnieje jednak do momentu, kiedy człowiek nie stanie się obojętny wobec samego siebie, dopóki nie stanie się ofiarą własnej destruktywności. Istnieje zależność między sumieniem a produktywnością; im produktywniej człowiek żyje, tym silniejsze jest jego sumienie, wraz z zanikiem produktywności sumienie słabnie. Bardzo często dochodzi więc do tragicznej sytuacji, że w chwili, gdy człowiek najbardziej potrzebuje sumienia, to jego głos jest bardzo słaby. Słuchanie i rozpoznawanie głosu sumienia jest sprawą bardzo trudną. Sumienie humanistyczne zakłada słuchanie własnej istoty, jednak bardzo często sumienie humanistyczne jest dziś mylone z autorytarnym. Sumienie autorytarne jest wpojonym człowiekowi systemem wartości, a Fromm postulował oderwanie się od autorytetu. Człowiek nie może oderwać się od sumienia, może oczywiście je w sobie zagłuszyć poprzez nieustanne wybieranie zła, jednak sumienie dochodzi do głosu nawet we śnie. Tragizm sytuacji osób, które odcinają się od głosu sumienia polega na tym, że nocą, kiedy je słyszą, nie mogą działać, w dzień zaś zapominają to, czego nauczyli i dowiedzieli się w nocy. Człowiek jest odpowiedzialny za własne życie, za zwycięstwa i porażki, jeśli będzie słuchał głosu sumienia, wtedy będzie w pełni człowiekiem, jeśli zaś nie będzie słuchał, to nikt ani nic nie będzie w stanie mu pomóc. Sumienie zostało ukształtowane przez potrzeby człowieka, przez kulturę,

⁴⁹ Tamże, s. 25–28.

⁵⁰ Tamże, s. 155–157.

religię, filozofię, kto nie będzie go słuchał, ten będzie skazany na rozpoczęcie od nowa życia moralnego i duchowego⁵¹.

Normy i wartości, a także głos sumienia prowadzą do wyboru dobra. Celem etyki humanistycznej nie jest tłumienie zła, które po części jest obecne w człowieku, ale produktywne spożytkowanie potencjału, który jest obecny w człowieku. Ważną rzeczą, według Fromma, jest, aby wzrost i rozwój możliwości każdego człowieka był celem działań społecznych i politycznych⁵². Zdaniem Fromma problemem współczesności jest obojętność człowieka wobec samego siebie. Człowiek stracił poczucie własnej wartości i ważności, idzie tam gdzie i inni, robi to, co inni. Fromm napisał, że dzisiaj „nie posiadamy sumienia w sensie humanistycznym, ponieważ nie śmiemy ufać władzy sądenia. Jesteśmy jak stado, które idzie drogą wierząc, iż dojdzie do celu, ponieważ inni również nią idą. Kroczymy w ciemności i podtrzymujemy się na duchu pogwizdując, ponieważ słyszymy, że inni też to czynią”⁵³. Ratunkiem dla człowieka jest poddanie się miłości, stworzenie nowego porządku społecznego i przede wszystkim etyki humanistycznej, która „wyznaje pogląd, że dopóki człowiek żyje, dopóty wie, co jest dozwolone. A żyć – to znaczy być produktywnym, wykorzystywać swe zdolności nie dla żadnego celu znajdującego się poza człowiekiem, ale dla siebie samego, nadawać sens ludzkiej egzystencji, być ludzka istotą”⁵⁴.

ZAKOŃCZENIE

Frommowski obraz człowieka to koncepcja dwoistości natury ludzkiej. Człowiek, z natury dobry, staje w życiu przed wieloma wyborami, musi opowiedzieć się po stronie życia lub śmierci, istnienia lub posiadania, bycia twórczym i aktywnym lub poddanym. Erich Fromm postulował postawę życia ukierunkowaną na istnienie. Jego zdaniem nauka Jezusa Chrystusa wzywa do wyzwolenia od postawy „mieć”, a sam Jezus jest wzorem i przykładem życia nastawionego na istnienie. Znaczący Fromma stwierdzają, że uważał on Jezusa za bohatera miłości, istnienia, dawania i dzielenia się, który nie używał przemocy, nie pragnął władzy, nie pragnął mieć czegokolwiek. Fromm uważał, że człowiek, który zatracą się w kulturze śmierci (posiadaniu, zniewoleniu, nekrofilii) ma jeszcze szansę na odbudowanie człowieczeństwa i odnowienie siebie. Fromm jako lekarstwo dla człowieka podał praktykowanie miłości, która jest sztuką, oraz postępowanie zgodnie z założeniami etyki humanistycznej.

⁵¹ Tamże, s. 131–141.

⁵² Tamże, s. 186.

⁵³ Tamże, s. 201.

⁵⁴ Tamże, s. 202.

ERICH FROMM'S CONCEPT OF MAN LOST IN DICHOTOMY

Summary

The aim of this article was presentation the Fromm's concept of person, person, who is involved to dichotomy of human subsistence. Person live, sometime it lived according to nature, there was part, however, in course of evolution, mental authorities have spread out at it. Person gaining consciousness, it has broken attachment of junction it with nature same. Fear has appeared and sense of alienation. Person has become free, but same very solitary. In purpose of killing existential solitude, person resorts to rate interpersonal. Correct, according to Fromm's conception, rate is love, however the most often chosen rate is authoritarianism, destruction and mechanical conformism. Dichotomies of person incline for choice among life or death, existence or property. Correct orientation, inherent restless being, is existence and life, other postures are secondary in accordance with they and if they are in balance, it lives according to nature person.

Nota o Autorze: KATARZYNA WACHACZYK – mgr filozofii, specjalności ekologia człowieka i bioetyka; doktorantka na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w Warszawie, prowadzi badania nad antropologią ruchu New Age.

Słowa kluczowe: Erich Fromm, człowiek, filozofia, antropologia.